Wydanie wieczorne.
Nr. 387. Sobota 28 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: PL. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sytuacya pod Łodzią.
Rozpaczliwa sytuacya w Serbii.
Walka caratu z socyalną demokracyą.

Rozpaczliwa sytuacya w Serbii.

Budapeszt, 28 listopada.

„Pester Lloyd“ donosi z Londynu na podstawie artykułów „Daily Mail“, że w Petersburgu panuje wielka troska z powodu rozpaczliwej sytuacyi w Serbii. Mówią też nawet o możliwości przeniesienia rządu do Czarnogóry.

Sytuacya pod Łodzią.

Tytaniczne zmaganie się pod Łodzią nie doprowadziło narazie do jasnego rozstrzygnięcia.

Na początku — pisze major Morath w „Berl. Tageblatt“ — sytuacya była bardzo obiecującą, zwłaszcza na niemieckiem lewem skrzydle, które walczy z rosyjskiem prawem skrzydłem. Nieprzyjaciel został odepchnięty w kierunku południowo-wschodnim, to znaczy odepchnięto go od jego naturalnej linii odwrotu (ku Wiśle) na Warszawę. Wobec tego odwrót Rosyan w razie porażki pod Łodzią mógł się stać ogromnie niebezpiecznym. Tymczasem rosyjskie prawe skrzydło potrafiło zatrzymać się pod Łodzią na kilka dni.

Obecnie wiemy, skąd się wzięła nagle ta energia. „Nowe posiłki“ nadeszły z pod Warszawy i 23-go wzięły udział w walce. W ten sposób rozstrzygnięcie zostało uniemożliwione.

Oczywiście nowe siły rosyjskie nie mogły złamać naszego lewego skrzydła, gdyż niemiecka armia, po swych starych doświadczeniach z pierwszego marszu ku Wiśle, musiała być przygotowaną na wystąpienie posiłków nieprzyjacielskich.

Skąd się wzięły te nowe siły — zbadać niepodobna. Być może, koleją przybyły z Galicyi, być może z linii Kowno-Grodno, być może zostały przysłane z warszawskiej załogi.

Rozważania na temat widoków ostatecznego zwycięstwa nie są na miejscu, gdyż nie znamy ustosunkowania sił. Radosna wieść, że kontrofenzywa nowych posiłków na linii warszawskiej została złamaną, pozostaje rzeczą główną.

Walki znowu przeciwko lewemu skrzydłu rosyjskiemu na linii Częstochowa-Kraków są zwycięskie i mają dużo widoków powodzenia. Nie znamy celu tych walk, ale już w samem zatrzymaniu wroga tkwi dla nas sukces. Dalsze sukcesy stworzą sprzymierzonym siłom drogę pomiędzy górną Wisłą a Pilicą na Łysą Górę-Dęblin.

Walka caratu z socyalną demokracyą rosyjską.

Petersburska agencya telegraficzna doniosła już — jak wiedzą czytelnicy „Naprzodu“ — o aresztowaniu „konferencyi“ socyalnodemokratycznej w pobliżu Petersburga. W tej „konferencyi“ z pośród 11 uczestników było 5 posłów socyalno-demokratycznych do Dumy — tow. Szagow, Samojłow, Muranow, Pietrowskij, Badajew; wszyscy są robotnikami, członkami „bolszewickiego“ (bardziej rewolucyjnego) odłamu frakcyi dumskiej.

Czy owo zebranie było „konferencyą“ istotnie, jak twierdzi rząd carski, nie wiemy. Zato napewno wiemy, że socyalnych demokratów, nienawidzi on, jako „wrogów wewnętrznych“, zwłaszcza ostatnio za wystąpienie przeciwko wotowaniu kredytów wojennych w Dumie (posłowie socyalnodemokratyczni obu odłamów opuścili salę obrad). A więc szuka oczywiście sposobności. żeby zgnębić, zdusić, zniszczyć reprezentantów klasy robotniczej.

Przypominamy sobie dobrze poprzednią zbrodnię caratu, analogiczną obecnej. W roku 1907 uwięziono liczną frakcyę socyalno-demokratyczną dumską i zesłano ją na katorgę rzekomo za spisek, za propagandę we wojsku etc. Później dopiero się wyjaśniło, że całą aferę zorganizował prowokator z ochrany niejaki Brodzki. Oczywiście nie przeszkodziło to ofiarom carskim umierać na wygnaniu i w więzieniu carskiem (poseł Dżaparidze).

To proceder bardzo lubiany przez carski rząd, teraz pod przymusem robiący obłudny uśmiech w stronę „Słowian“, udający „oswobodziciela“ Polski i nie wiedzieć co jeszcze, a jednocześnie rusyfikujący na gwałt wschodnią Galicyę, niszczący finlandzką autonomię i napełniający swe więzienia polityczne nowemi ofiarami.

Kto wie, czy znowu carska ochrana nie zainscenizowała jakiejś odpowiedniej dla siebie „konferencyi“, aby nową seryę posłów socyalistycznych sparaliżować w działalności, zwłaszcza że według oficyalnego komunikatu socyalni demokraci „prowadzą agitacyę przeciwko wojnie i chcą osłabić siłę wojenną Rosyi“.

Jak z tą konferencyą było — nie wiemy. Faktem jednak istotnie jest, że autorytatywna reprezentacya partyi („bolszewików“) komitet centralny pisał w swej znanej „odpowiedzi“ Vanderveldemu, że — „rosyjski proletaryat **nie może** w żadnym razie, w żadnych okolicznościach **zawrzeć chociażby krótkiego pokoju** z rosyjskim rządem“.

Z drugiej znowu strony wódz teoretyczny drugiego odłamu „mieńszewików“, tow. P. Axelrod, pisał niedawno: „Rosyjska socyalna demokracya **nie da się odwieść od swej walki z caratem** przez żadną kombinacyę zewnętrznego lub wewnętrznego charakteru“.

Oczywiście dziś ta walka wobec całego szeregu okoliczności jest na razie bardzo utrudniona; musi jednak raz jeszcze podkreślić zupełnie trafne stanowisko rosyjskich towarzyszy i napiętnować nowy napad caratu na reprezentacyę rosyjskiej klasy robotniczej.

Rozbicie Rosyi spółczesnej — jak słusznie dowodził rosyjski tow. Lenin w swym szwajcarskim referacie — będzie zarazem wyzwoleniem sił rosyjskiej klasy robotniczej.

Żydowski „Bund“ o polityce caratu.

Berlin, 28 listopada.

Według „Vorwärts'u“, w Paryżu zagraniczny komitet żydowskiego związku socyalno-demokratycznego „Bundu“ ogłosił deklaracyę, w której polemizuje ze socyalistycznym dziennikiem francuskim „L'Humanité“. Ten ostatni przypisał rządowi rosyjskiemu chęć zmiany kursu wewnętrznej polityki, oswobodzenia żydów, przywrócenia Polski.

„Bund“ oświadcza, że **położenie żydów** się nie zmieniło **ani na jotę**. Ustawa o strefie osiadłości tak dalece jest przestrzegana, że nie wolno jej przekroczyć nawet zbiegom, uciekającym z miejscowości, zajętych przez nieprzyjaciół. Nawet podania żydowskich żołnierzy, przelewających krew za „ojczyznę“, aby np. przyjęto ich dzieci do szkół poza procentową normą żydowską, pozostają nieuwzględnione.

Co do **Polaków** — powiada deklaracya — to ci mają na razie tylko pewne obietnicanki generalissimusa, które nie są warte więcej, niż inne obietnice uroczyste caratu, które pozostały na papierze.

Co do **ruchu robotniczego**, to prześladowania są jeszcze okrutniejsze, niż kiedykolwiek. Wszystkie pisma robotnicze wyniszczono,

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

szczątki organizacyj robotniczych rozbito, kierowników aresztowano.

Słowem, Rosya — kończy deklaracya — pozostała nadal najgorszą formą despotyi politycznej.

Aresztowanie członków Dumy.

Budapeszt, 28 listopada.

Przez Kopenhagę donoszą do „Pester Lloyd“, że aresztowano **11 członków** Dumy rosyjskiej, oskarżając ich o zdradę stanu. Według „Nowoje Wremia“ policya przedsięwzięła w gmachu Dumy szereg ważnych aresztowań politycznych.

Francya w obliczu groźnych zawikłań marokkańskich.

Berlińska „Vossische Zeitung“ donosi z Madrytu: „Wszystkie szczepy marokkańskie, z wyjątkiem plemion nadbrzeżnych, wypowiedziały w okręgach, podległych Francyi, posłuszeństwo swoim dowódzcom i przyłączyły się do powstańców.

Fez jest obecnie zupełnie odcięty od świata. Załoga francuska znajduje się w połączeniu z wybrzeżem tylko przy pomocy telegrafu bez drutu. W samym Fezie przyszło do krwawych zamieszek i walk ulicznych. Krajowcy zbiegali się w groźnej postawie, wznosząc okrzyki przeciw Francyi i wiwaty w cześć Raisulego. Doszło przytem do walk z wojskami regularnemi.

W politycznych kołach Madrytu są tego przekonania, że **Francya** będzie zmuszoną poprowadzić **wojnę kolonialną w wielkim stylu**, o ile nie zechce stracić kompletnie Marokka, południowej Algeryi, a może i Tunisu“.

Proklamacya szeika-ul islam.

Z Konstantynopola donoszą, iż pod datą 21 bm. (czyli według arabsko-mahometańskiego liczenia czasu pod datą 2 Muharrem 1333) wyszła **proklamacya szeika-ul-islam,** poparta podpisami dwudziestu kilku wyższych duchownych muzułmańskich.

Proklamacya wzywa do „świętej wojny“, wyjaśniając, dlaczego ma ona być wymierzoną przeciwko Rosyi, Anglii i Francyi.

Rosya — to państwo, stale czyhające na niepodległość narodów, będącą darem boskim; państwo, pragnące ujarzmić całą ludzkość — od setek lat najokrutniejszy wróg pomyślności ludzkiej, przyczyna nieszczęść na dalekim i bliskim wschodzie.

W obecnej wojnie sprzymierzyła się Rosya z Anglią i Francyą, które jarzmią miliony muzułmanów i które dla dogodzenia ambitnym swym celom chcą wstrząsnąć kalifatem, jedyną ostoją i centrum islamizmu.

Ta grupa uzurpatorów, która zwie się trójporozumieniem, podczas ubiegłego stulecia obrabowała z wolności i niezależności wszystkie islamskie ludy Indyj, Azyi Centralnej i większej części Afryki. Ona to była powodem utraty przez Turcyę tak cennych części państwa. Ona podszczuwając sąsiadów, wywołała wojnę bałkańską, sprowadziła zgubę setek tysięcy muzułmanów, pogwałcenie ich żon, sponiewieranie świątyń...

Ta grupa wywołała i obecną wojnę, której najbardziej rozpaloną iskrę ciska w serce ludu mahometańskiego.

Odezwa wzywa wszystkich muzułmanów, Krymu, ziemi Kazańskiej, Turkestanu, Buchary, Chiwy, Afganistanu, Indyj, Persyi, Afryki itd., ażeby ze wszystkich sił swoich i wedle możności swojej stanęli obok Turcyi i uczestniczyli w świętej wojnie, przyrzekając rozkosze rajskie tym, którzy polegną, a szczęście ziemskie tym, którzy dożyją zwycięstwa, gdyż z pomocą Boga nieprzyjaciele wiary muzułmańskiej będą pokonani.

Z walk w Królestwie.

Wiedeń, 28 listopada.

Donoszą do „Fremdenblatt“, że niemieckie wojska podczas ostatnich walk w Królestwie zdobyli na Wiśle jedną **kanonierkę.** Kanonierkę zniszczono, a załogę wzięto do niewoli.

Rosyjskie posiłki dla Serbii?

Krwawa omyłka.

Wiedeń, 28 listopada.

Budapeszteński korespondent „Reichspost“ twierdzi, iż Rosyanie dowieźli Serbom Dunajem na kilku okrętach transportowych zapasy amunicyi oraz nieco posiłków w ludziach.

Lądowano pod Praowo i Radujewaczem.

Pierwsze powitanie Rosyan przemieniło się w krwawy epizod, gdyż Serbowie przez pomyłkę wzięli ich za wojsko austryackie i zaczęli ostrzeliwać. Z drugiej strony odpowiedziano strzałami. Wzajemne ostrzeliwanie się trwało około godziny i pociągnęło za sobą sporo strat, zanim ujawniła się pomyłka.

W każdymbądź razie ten „pech“ powitalny oddziałał deprymująco na Rosyan i Serbów.

Francuski sąd o walkach w Prusiech.

Berlin, 28 listopada.

Francuski wojskowy fachowiec, pułkownik Feyler, pisze o rosyjskiej akcyi w Prusiech Wschodnich: Nawet, gdyby podwójny atak na Prusy Wschodnie z zachodu i wschodu od jezior Mazurskich skończył się pomyślnie, jego rezultat pod względem strategicznym przecież byłby bardzo nikły. Dopóki nie można uskutecznić napadu na Królewiec, Gdańsk, Grudziądz i Toruń, nawet zajęcie całych Prus Wschodnich będzie miało dla Rosyi najwyżej moralne znaczenie.

O neutralność Włoch.

Rzym, 28 listopada.

Znany socyalista francuski Guesde, obecnie członek gabinetu, omawiał w interwiewie z tow. de Ambris z Włoch ewentualny udział Włoch w wojnie europejskiej. Zdaniem Guesde'a udział Włoch wpłynąłby na skrócenie wojny, nadto przy zwycięstwie trójporozumienia wzmocniłby wpływ demokratycznych państw (Francyi, Anglii i Belgii) a osłabiłby wpływ Rosyi.

W dalszym ciągu oddaje się Guesde innym złudzeniom, jak np. że Rosya wprowadzi u siebie pewne reformy po zwycięstwie, że będzie można i dla Polaków coś zyskać... Widzimy stąd, że wszystkie sfery we Francyi oddają się złudzeniom co do Rosyi,

Zatonięcie okrętu angielskiego.

Paryż, 28 listopada.

„Echo de Paris donosi z Havru: Angielski parowiec „Malachit“ o 2000 tonach pojemności został **zatopiony** przez niemiecką łódź podmorską po drodze z Liverpoola po Havru. Załogę „Malachita“ zdołano wyratować i przewieźć do Havru.

Bułgarya a Macedonia.

Wiedeń, 28 listopada.

Na pewnem zgromadzeniu, zwołanem przez bułgarski komitet narodowy w Sofii, w obecności kilku tysięcy obywateli, mowca Kowaczew podniósł, że austryacka armia wkracza do Serbii i jeśli zostanie ona zmuszoną walczyć także w **Macedonii,** zdobywając ją własną krwią, w takim razie bułgarski naród straci moralne prawo żądać, by Macedonię mu oddano. Jeśli **Bułgarya zajmie Macedonie,** w takim razie zrobi tylko to, co zrobili Włosi we Wallonie, Grecy w Epirze. Dziś **Niemcy i Austrya popierają interesy bułgarskie** w Macedonii, wobec czego powinnością rządu jest prowadzenie akcyi wspólnej z tymi rządami i zajęcie Macedonii. Lud poprze, jak jeden człowiek, taką akcyę rządu i powstanie natychmiast za wolność nieszczęsnej Macedonii.

Komitet narodowy ogłasza wezwanie do zajęcia całej Macedonii oraz stworzenia drogi łączącej Bułgaryę z centralną Europą przez dolinę Timoku. Komitet zwołuje we wszystkich miastach i wsiach zgromadzenia, aby wezwać lud do zjednoczenia wszystkich Bułgarów.

KRONIKA.

Do naszych Czytelników. Wobec tego, że obecnie kolportaż dzienników w Krakowie został stanowczo zakazany, zwracamy uwagę, że „Naprzód“ można nabywać w administracyi (Dunajewskiego 5, parter), trafikach i biurach dzienników.

Zwracamy uwagę, iż abonament miesięczny „Naprzodu“ wynosi 2 kor. wraz z odsyłką do domu.

Jeńców znowu dziś prowadzono ulicami miasta. Tym razem widzieliśmy niewielki oddziałek, może do 20—30 soldatów. Opowiadali, że był to patrol rosyjski, który wysunął się był w lesie zbyt daleko w stronę austryacką i został otoczony.

— „Niczewo nie podzielajesz!“ Życie jest każdemu drogie. Musieliśmy rzucić „wintowki“ (karabiny).

Żołnierze ci byli z Pułtuskiego pułku; pochodzili (może nie wszyscy) z gubernii Permskiej. Opowiadają, że w odległości kilku mil od Krakowa wre gorąca bitwa; leżą stosy trupów. Tam właściwie ich zabrano.

— A cóż, Austryacy dobrze się biją?

— Niczewo! Wsio rawno, kak naszy. (Taksamo. jak nasi).

— A czy karmią was dobrze?

— E, tego nie mógłbym powiedzieć.

Jeńców zaprowadzono do kasarni na Rajskiej.

Ślisko obecnie na ulicach, zwłaszcza wyasfaltowanych jest ogromnie. Nastręcza to przesuwającym się przez miasto oddziałom i trenowi ogromne trudności. Co chwilę się widzi, jak upada koń, poczem z trudem go żołnierze podnoszą. Widzieliśmy kilka niebezpiecznych upadków kawalerzystów.

Możeby magistrat zechciał piaskiem posypać — głównie szlaki, wiodące przez miasto, aby uniknąć tych niewymownie przykrych zjawisk?

Straż nad zabytkami. Uroczyste złożenie przyrzeczenia członków straży nad zabytkami na ręce Prezydenta m. Krakowa Dr. Leo — nastąpi w niedzielę 29 bm. o godz. 11 przedpołudniem w hali głównej klatki schodowej gmachu Magistratu. Na uroczystość tę zaprasza się członków komitetu i straży nad zabytkami.

Posiedzenie komitetu urządzającego choinkę dla żołnierzy przebywających w szpitalach wojskowych odbędzie się w niedzielę dnia 29 listopada 1914 o godzinie 11 w sali posiedzeń na II piętrze w gmachu głównym magistratu.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek ...karnia Ludowa, Kraków, Dunajewsk... ...fon 1310).